

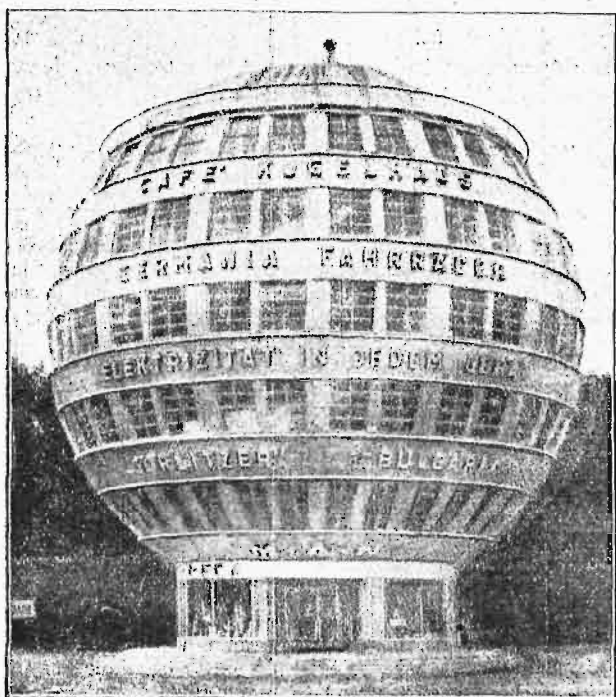
NOWINY TECHNICZNE

Dodatek do Przeglądu Technicznego

ROK II.

WARSZAWA, 19 grudnia 1928 r.

№ 51



Rys. 1. Pierwszy dom kulisty w Dreźnie.

(patrz opis na str. 198).

KONFERENCJA WĘGLOWA W PITTSBURGU.

Tegoroczna, druga z rzędu Międzynarodowa Konferencja Węglowa w Pittsburgu zgromadziła, podobnie jak poprzednia, wielką ilość cennych referatów, rzucających światło na współczesne zagadnienia węglonawstwa i przeróbki tego cennego surowca. Zjazd, który się odbył w dn. 19—24 listopada, zgromadził przeszło 100 referatów, rozumie się przeto, że streszczenie ich zajęłoby zbyt dużo miejsca i że musimy się ograniczyć do krótkiego jeno scharakteryzowania całości kształtu Konferencji. Zresztą prace jej nie zostały jeszcze w całości ogłoszone, korzystamy więc z wiadomości, jakie się o niej ukazały w zagranicznych czasopiśmiech technicznych (VDI-Nachr., 1928, zes. 50).

Poza niewydrukowaniem zawczasu referatów, organizacja Konferencji była wzorowa. Uczestnikom zjazdu poczyniono wszelkie możliwe ułatwienia, zaś referenci otrzymali — jak jeden z nich wspomina — pomoc materialną i duchową, ułatwiającą im długą podróż.

Na pierwszym miejscu pod względem ilości zgłoszonych referatów stały Stany Zjedn. i Kanada, drugie zajęli Niemcy, trzecie — Francuzi. Polska — o ile nam wiadomo — nie brała wcale udziału w Zjeździe, nawet w charakterze obserwatora.

Grupa francuska szczególnie się wyróżniła pięknymi pracami: Audibert z francuskiego Instytutu Badania

Paliwa mówił o syntezie metanolu¹⁾, Hugel — z Wyższej Szkoły Naftowej w Strassburgu — o uwodornianiu smoly, Delore z Paryża — o syntezie amonjaku metodą Claude'a, Kling i Florentin z miejskiego Laboratorium paryskiego — o uwodornianiu pod wysokim ciśnieniem. Prace te wywołały wielkie uznanie obecnych dla wysiłków francuskich chemików-teoretyków i praktyków inżynierów. Niemniej zainteresowania wzbudził referat Dumanois p. t. „Utlenianie węglowodorów”, w którym badacz ten opisał swe badania przyczyn detonacji w silnikach spalinowych. Badania te dotyczą wpływu zmiennej zawartości pentanu na punkt zapłonu, przy dodatku czteroetylu ołowiu i bez tegoż, i mają duże znaczenie z punktu widzenia doboru właściwego składu chemicznego silnikowych paliw syntetycznych.

Grupa niemiecka wniosła też duży dorobek do ogólnej skarbnicy wiedzy. Z pośród prac tej grupy, należy wymienić: referat d-ra Kraucha (I. G., Ludwigshafen, który omówił zastosowanie katalizy do przetwarzania węglowodorów. Szczególne zainteresowanie wywołały jego wywody, zawiadomujące o rozwiązaniu zagadnienia utleniania katalizy węglowodorów parafinowych na kwasy tłuszczowe i in. związki (jadalne). Bergius dał krótką, lecz ciekawą pracę o sztucznym wytwarzaniu węgla kamiennego z drzewa, Fischer (z Mülheim) — podał doniośle wyniki wytwarzania benzolu z metanu przez raptowne ogrzewanie bez katalizatorów. Hofmann (Wrocław) referował stan sprawy syntezy kauczuku, ostrzegając przed zbyt niecierpliwym oczekiwaniem szybkiego rozwiązania tego zagadnienia.

Obok prac o charakterze laboratoryjno-badawczym, zawierał program Konferencji liczne referaty na tematy praktyczne, jak uszlachetnianie węgla, brykietowanie, dystrylacja, zastosowanie pyłu węglowego do opalania lokomotyw, do opalania kotłów na wielkich okrętach, do silników spalinowych²⁾, termodynamika opalania pyłem, przewóz pyłu i t. p.

Wreszcie osobną grupę stanowiły referaty o charakterze techniczno-gospodarczym, z pośród których wymienić należy pracę d-ra Smith'a z Londynu o wpływie spójcznika obciążenia (wzgl. wyzyskania) instalacji przy produkcji gazu na koszty własne wytwarzania, dalej referat z ur Nedden'a p. t. „Węgiel, Wodór i Kapitał”, zwracający uwagę na wzrost kosztów zakładowych proporcjonalny do stopnia wyzyskania energii otrzymywanej z węgla (opalenie kotłów, berginizacja, odgazowywanie, wytwórność elektryczności i t. d.).

Mniej związany z programem Konferencji, ale niemniej interesujący był komunikat Claude'a o projektowanych wkrótce próbach na wielką skalę jego instalacji,

¹⁾ Przegl. Techn., t. 63 (1925) str. 413.

²⁾ Przegl. Techn., t. 66 (1928), str. 819.

wyzyskującej różnicę temperatur wody morskiej na różn. głębokościach³⁾. Ma być mianowicie ustawiona turbina parowa o mocy 12 000 kW o ciśnieniu poniżej atmosferycznym czynnika, pracująca parą o temperaturze od 25° (temperatura warstw powierzchniowych mórz podzwrotnikowych, ogrzewacz) do 4° C (temperatura na dużej głębokości — skraplacz). Instalacja ta ma być umieszczona na Atlantyku, na Kubie, zaś woda ciepła i zimna ma być doprowadzana odpowiednimi rurociągami. Sprawność teoretyczna obiegu Carnot'a w warunkach pracy tej turbiny wyniosłaby

$$100 \frac{298 - 277}{298} \approx 7\%$$

t. zn. nie tak znów wiele mniej, niż normalnej turbiny wdmuchowej. Oczywiście dużo się tu traci na napęd pomp, jednak tych cyfr wynalazca nie podał.

Prace Konferencji dają uderzający obraz tego, jak dalece wysiłki naukowo-techniczne posunęły w ostatnich czasach naprzód zagadnienia energetyczne w kierunku przejścia od bezpośredniego zużywania surowców do coraz dalszego ich uszlachetniania i przetwarzania, lecz pozwalają zarazem sądzić, że znajdujemy się dopiero w początkowym stadium rozwoju tej dziedziny techniki.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO W JAPONJI.

W stosunku do innych krajów, japoński przemysł żelazny jest jeszcze stosunkowo młody, chociaż bowiem już w r. 1896 rząd japoński przyczynił się do powstania znanych Imperial Steelworks koło Yawata, to jednak faktyczny rozwój przemysłu żelaznego datuje się dopiero od wybuchu wojny japońsko-rosyjskiej, a więc w latach 1904—1906.

Przed wojną z Chinami (1894—1895) wyrób surowca w Japonji wynosił 5000—6000 t rocznie; w r. 1896 obliczano roczne zużycie surowca na ok. 65 000 t, stali zaś na ok. 200 000 t, z czego jednakże w kraju wyrabiano zaledwie ok. 25 000 t surowca i ok. 1000 t stali.

Pierwsze wielkie piece w Japonji ustawione zostały we wzmiankowanych wyżej Imperial Steelworks w r. 1900, przyczem produkcja dzienna tych pieców wynosiła 160 t; nieco później, w r. 1901, rozpoczęto w zakładach tych wyrób stali; produkcja stali wynosiła początkowo ok. 60 000 t rocznie, wkrótce jednak wzrosła do 90 000 t, pod koniec wojny japońsko-rosyjskiej, po rozbudowie zakładów — do 180 000 t, obecnie zaś, po dalszej wydatnej rozbudowie, roczna produkcja stali wynosi ok. 1 000 000 t.

Zakłady te posiadają, ze względu na swoją wielkość — duże znaczenie dla przemysłu japońskiego. Posiadają one 6 wielkich pieców, których roczna zdolność produkcyjna wynosi 510 000 t, pozatem 31 pieców Siemens-Martina, z czego 2 piece Talbot'a i dwa konwertory po 12 000 t — o łącznej zdolności produkcyjnej 1 000 000 t stali rocznie, 6 kompletów walców do bloków, 9 — do żelaza profilowego różnych kształtów i wielkości, 1 — do szyn, 3 — do blachy grubej, 2 — do blachy cienkiej, 1 — do drutu i 1 — do walcowania płaskowników. Imperial Steelworks zatrudniały stale w r. 1915 ok. 16 000 robotników, ponadto sezonowo ok. 6000. Zakłady wyrabiają: żelazo w prętach, blachę, żelazo profilowe, drut, osie i obręcze do zestawów kołowych, szyny ciężkie i lekkie, blachę cynkową i cienką dla przemysłu elektrycznego, stal narzędziową i t. d. Rur i drutu ciągnionego Imperial Steelworks nie produkują, chociaż posiadają ku temu odpowiednie urządzenia.

Prócz opisanych, w Japonji znajduje się jeszcze kilka innych dużych zakładów hutniczych, łączna ich zdolność produkcyjna wynosi 1 350 000 t surowca i 1 668 000 t stali rocznie.

Rząd japoński popiera energicznie rozwój rodzimego przemysłu żelaznego, nie tylko w tym celu, aby niezależnie się od wyrobów zagranicznych, ale dlatego również, aby dać pracę jak największej ilości mieszkańców przeludnionego kraju, wreszcie ze względu na obronę państwa. Wysokie cła, wprowadzone w r. 1926 na wyroby żelazne i stalowe, przyczynią się zapewne do dalszego rozwoju hutnictwa japońskiego. Jak widać z załączonej tabeli, w r. 1925 pokryła Japonja z własnych wytwórni 64% zapotrzebowania żelaza w ilości 1 085 178 t. W ostatnich latach Japonja sprowadza wprawdzie ciągle żelazo, lecz częściowo zaczyna je również wywozić; w r. 1924 eksport surowca i wyrobów stalowych wynosił łącznie 51 295 t, w r. 1925 — 54 306 t.

Wyrób i zużycie surowca w Japonji,
w latach 1913—1925.

Rok	Produkcja krajowa t	Wwóz ¹⁾ t	Wywóz t	Konsumcja całkowita t	Pokrycie zapotrzebowania przez zakłady kraj. w %
1913	242 676	273 310	358	515 628	47
1915	320 627	172 685	400	492 912	65
1917	462 792	235 082	3 322	694 522	62
1918	606 428	267 741	1 146	873 023	70
1919	612 609	348 707	1 894	959 422	64
1920	529 875	390 298	2 514	917 659	58
1921	480 300	276 284	3 693	752 891	64
1922	559 310	409 606	3 699	965 217	58
1923	610 751	429 442	5 231	1 034 962	59
1924	589 405	520 122	6 319	1 112 208	54
1925	685 178	400 000		1 085 178 ²⁾	64

Zasoby rudy żelaznej w Japonji oceniane są na 70 000 000 t. Obliczając według danych z lat ostatnich, że rocznie przetapia się ok. 3 800 000 t rudy, o przeciętnej zawartości 50% Fe, oraz uwzględniając dalszy rozwój przemysłu żelaznego, widzimy, że wyczerpanie się pokładów rudy żelaznej w Japonji jest kwestją niezbyt dalekiej przyszłości. To też obecnie już przemysł japoński sprowadza częściowo rudę żelazną z zagranicy, głównie z Chin i z wysp Morza Południowego.

Zakłady żelazne, które przy udziale kapitału japońskiego powstały w południowej Mandżurji i na Korei, dostarczyły Japonji w r. 1925 175 000 t surowca. Pozatem w tym samym roku sprowadzono 150 000 t surowca z Indji i 50 000 t — z Chin. Przeciętna zawartość Fe w rudzie mandżurskiej wynosi zaledwie 36—40%.

Aby wykorzystać wszystkie możliwości wydobywania żelaza z minerałów krajowych, próbowano przerabiać piasek żelazisty (sponge iron) według procesu Anderson-Thornhill'a, jednakże zawartość żelaza w nim jest zbyt mała, aby zabiegi mogły przynieść korzyści; metoda ta nie została zresztą całkowicie zaniechana i japończycy spodziewają się, że w przyszłości uda im się osiągnąć bardziej zadawalające wyniki.

Wielkość kapitału umieszczonego w żelaznym przemyśle japońskim ocenia się obecnie na ok. 500 milj. jen.

Zdolność produkcyjna wszystkich zakładów żelaznych w Japonji jest duża, aczkolwiek urządzenia techniczne nie odpowiadają może całkowicie dzisiejszym wymaganiom;

¹⁾ łącznie z Koreą i Mandżurją.

²⁾ wywóz jest dotychczas nieznanymi i nieuwzględnionymi.

STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLSK. w WARSZAWIE.

KONTO P. K. O. 128.

KOMUNIKAT RADY.

Rada Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie zawiadamia, że

WALNE ZEBRANIE (budżetowe i wyborcze) odbędzie się w piątek, dnia 21 grudnia r. b. o godz. 8-ej wiecz.

Porządek obrad:

1. Wybór Przewodniczącego, Asesorów, Sekretarza i Skrutatorów.
2. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania z dnia 21 września r. b.
3. Wniosek kol. A. Pawłowskiego w sprawie umieszczania nazwisk zasłużonych członków Stowarzyszenia na tablicy w sali posiedzeń.
4. Rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1929.
5. Udział Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych w Powszechnej Wystawie Krajowej w r. 1929 w Poznaniu.
6. Zatwierdzenie zmiany regulaminu Biblioteki Stowarzyszenia.
7. Komunikaty Rady.
8. Wybory do Władz Stowarzyszenia na rok 1929.
9. Balotowanie kandydatów na członków Stowarzyszenia.

10. Wnioski członków do rozważenia na następnym Walnym Zebraniu.

KOMUNIKAT KANCELARJI.

Ze względu, że w roku bieżącym dzień Wigilijny przypada w poniedziałek, tradycyjne śniadanie pod nazwą „R Y B K A” odbędzie się w sobotę, dnia 22 grudnia r. b. o godz. 2-iej po południu. W poniedziałek, dnia 24 b. m., gmach Stowarzyszenia będzie zamknięty od godz. 12ej w południe, aż do środy, dnia 26 włącznie.

POSIEDZENIE TECHNICZNE.

W piątek, dnia 28 b. m. o godz. 8-iej wieczorem w wielkiej sali gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie (ul. Czackiego 3-5) odbędzie się posiedzenie techniczne, na którym: 1) p. inż. Piotr Drzewiecki wygłosi odczyt p. t.: „Polska na progu nowego dziesięciolecia” oraz 2) odbędzie się dyskusja nad sprawozdaniem, wygłoszonym w dniu 7 b. m. przez p. inż. Bronisława Plebińskiego.

KOMUNIKATY KÓŁ I WYDZIAŁÓW.

Koło Inżynierów Cywilnych zawiadamia Kolegów, że w sobotę, dnia 29 b. m. o godz. 7-iej wiecz. odbędzie się Walne Roczne Zebranie z następującym porządkiem obrad: 1) Wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie z działalności, 3) Wybory władz koła. Po skończonem posiedzeniu o godz. 9-iej odbędzie się zebranie towarzyskie z kolacją.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Z bliższych informacji o poniżej podanych posadach w Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, zwracając się o szczegóły do Kancelarii Stowarzyszenia Techników (Czackiego 3/5, a nie do Administracji „Przeglądu Technicznego”.

Uprasza się Szanownych Korespondentów o nadsyłanie znaczków pocztowych na odpowiedź.

POSADY WAKUJĄCE:

- 322—Wydział Powiatowy w Wołkowysku ogłasza konkurs na posadę Inżyniera-Architekta. Warunki: a) wyższe studia, b) co najmniej 3-letnia praktyka, c) obywatelstwo polskie, d) wiek nieukończonych 40 lat, e) uposażenie zależnie od umowy. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw oraz referencjami i z podaniem warunków uposażenia kierować do Wydz. Pow. w Wołkowysku.
- 324—Doświadczonego Technika do projektowania urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych — poszukuje firma z siedzibą w Warszawie. Zgłoszenia do Kancelarii Stow. pod „A. B. C.”]
- 326—Państwowy Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Gdyni ogłasza konkurs na obsadzenie następujących posad w dziale budowlanym: 1) Architekt dyplomowany, urbanista, z odpowiednią praktyką, 2) Architekt lub Inż.-dypl. obeznany dokładnie z ustawą budowlaną i budownictwem nowoczesnym do prowadzenia policji budowlanej, 3) cztery posady dla spraw policji budowlanej i regulacji miasta. Oferty składać

mogą tylko pierwszorzędni zawodowcy, rozumiejący ważność tej pracy dla państwa. Wymagany nie przekroczyć 40 rok życia.

328—Lubelski Urząd Wojewódzki rozpisuje konkurs na posady Inżynierów i Techników drogowych oraz Inż.-Arch. i techników budowlanych.

330—Technik-Mechanik, odznaczający się zdolnościami administracyjnymi, posiadający zmysł kupiecki z kapitałem 100 — 150 tysięcy złotych poszukiwany, jako wspólnik (Lublin).

POSZUKUJĄ PRACY:

89—Technik-Mechanik (ukończona Szk. Przem. w Krakowie, Wydz. Bud. Masz. i Wyższe Studja Spółdz. na Uniw. Jagiellońskim) z praktyką w Chrzanowskiej Fabryce Lokomotyw i w Warszt. Marynarki — poszukuje posady.

91—Inżynier-Mechanik, metalograf, z dłuższą praktyką samodzielną w badaniu materiałów, głównie stali i żelaza, poszukuje posady w większej fabryce maszyn lub hucie.

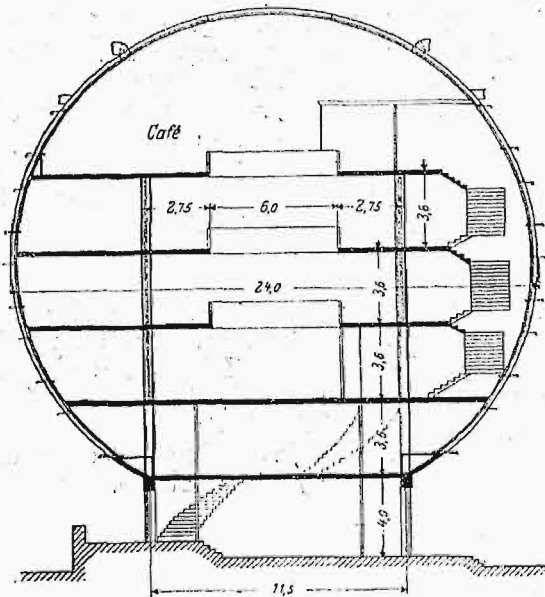
Ceny ogłoszeń	
Przedpłatę kwartalną 10 zł. przyjmuje Administracja i Poczta Kasa Oszczędności na konto № 515.	Jednorazowych: Za jedną stronę zł. 300.— „ pół strony „ 165.— „ ćwierć strony „ 90.— „ jedną ósmą „ 45.— „ jedną szesnastą „ 25.—
Przedpłata zagranicą 6) zł. rocznie	
Cena zeszytu pojedynczego zł. 150 (Ceny zeszytów specjalnych są ustalane każdorazowo)	Przy zamówieniu wielokrotnych ogłoszeń, bez zmiany tekstu, udziela się nast. zniżek: za 6 krotnie ogł. 10% „ 13 „ 20 „ „ 26 „ 25 „ „ 52 „ 30 „
Za zmianę adresu (znaczkami poczt.) 1 zł.	Dopłaty: za I str. okładki 100% ^o , za IV str. okł. 50% ^o , za zam. wione miejsce na inny 20 % ^o . W „Nowinach Technicznych” o 50% ^o drożej. Dla poszukujących pracy 50% ^o ustępstwa.

Biuro Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czackiego Nr. 3 (Gmach Stowarzyszenia Techników). Telefonu Nr. 57-04.
Redakcja otwarta we wtorki, czwartki i piątki od godz. 7 do 8 i pół wieczorem. Administracja otwarta codziennie od godz. 10 do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczorem
Wejście do Redakcji i do działu prenumerat Administracji, przez sieć główna budynku; wejście do działu ogłoszeń — z bramy № 3.

trudności finansowe w czasach powojennych utrudniają niewątpliwie racjonalizację tej ważnej gałęzi przemysłu. (Iron Age 120 (1928), str. 55—59, St. u. E. 48 (1928), str. 643—645).

PIERWSZY DOM KULISTY.

Pomysł zbudowania domu w kształcie kuli urzeczywistniony został po raz pierwszy na wystawie drezdeńskiej „Miasta Technicznego”, która odbyła się w początku czerwca r. b. Konstrukcja żelazna składa się z 8-u słupów żelaznych, połączonych w płaszczyźnie poszczególnych pięter z 8-kątną ramą, opasującą słupy, i z odpowiednimi zewnętrznymi pierścieniami obwodowymi. Cylindryczna podstawa kuli o średnicy 11,5 m i wysokości 4 m służy jako wejście do budynku na obwodzie zaś „szyjki” mieszczą się okna wystawowe, jak wskazuje rys. 1. Właściwa kula o średnicy 24 m podzielo-



Rys. 2. Przekrój pionowy domu kulistego.

na jest na 5 pięter, przyczem w najniższym piętze podłoga i sufit pokrywają całkowicie odnośne płaszczyzny graniczące z piętrami sąsiednimi, w pozostałych zaś przewidziano współśrodkowe okrągłe wyjęcia o średnicy 6 m. W wyjęciach tych ustawiono pionowy płaszcz cylindryczny (rys. 2), wewnątrz którego porusza się dźwиг łączący w ten sposób (prócz schodów) poszczególne piętra. Powłoka zewnętrzna wykonana jest z blach żelaznych, połączonych z południkowymi krokiewkami, które wykonane są z wygiętych prętów dwuteowych. Krokiewki wiszą na szkieletcie za pośrednictwem dźwigaru stropowego, w dolnej zaś części budynku, gdzie kula przechodzi w walec, wspierają się na silnym pierścieniu. Jak widać z rys. 1, znaczną część powierzchni kuli zajmują okna. Na najwyższym pierścieniu kuli umieszczona jest balustrada, chroniąca obwodowe przejście widokowe, z którego w czterech miejscach prowadzą stopnie aż na wierzchołek kuli. Z zewnątrz części żelazne budynku pomalowane są farbą aluminjową. Wnętrze każdego z pięter podzielono promieniami ściankami na 16 części, w których znalazły pomieszczenie wyroby nadesłane na wystawę, na najwyższym zaś, niedzielnym piętze znajdowała się kawiarnia.

O celowości budowy domów w kształcie kuli nie można oczywiście wyrokować na podstawie tego jednego eksperymentu, zaznaczyć tylko można, że pewne techniczne i gospodarcze korzyści wynikają z samego kształtu kuli, która w stosunku do swojej objętości użytecznej posiada najmniejszą powierzchnię. Oszczędności osiągnięte wskutek tego przy

budowie szkieletu budynku zwiększają się jeszcze, jeśli uwzględnimy, że parcie wiatru przy tym kształcie budynku jest mniejsze. Również i sama budowa nie powoduje zbyt wielkich nakładów, ani trudności i można ją prowadzić z jednego stałego miejsca, wykorzystując do tego środkowy szkielet.

Oczywiście, z kształtem kulistym budynku związany jest również cały szereg wad, jak brak światła w niższych piętrach i t. d.

Co się tyczy wyglądu estetycznego domu kulowego, to sąd o nim pozostawiamy czytelnikom.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Państwowa komunikacja autobusowa.

Wobec konkurencji, jaką komunikacja autobusowa stwarza dla przedsiębiorstwa kolejowego, Minist. Komunikacji rozważa projekt uruchomienia w roku 1929 tyłumem próby — na wzór zagranicy — kilku własnych linii autobusowych. Na cel ten przeznaczono 960 000 zł. Narazie nie ustalono jeszcze, czy projektowana komunikacja autobusowa pozostawać będzie pod wyłącznym zarządem Min. Komunikacji, czy też tylko pod jego nadzorem, czy wreszcie eksploatacja mającego powstać towarzystwa powierzona będzie czynnikiem samorządowym z udziałem Min. Komunikacji.

Rozchód surowców energetycznych w Niemczech.

Rozchód paliwa płynnego kształtuje się głównie proporcjonalnie do wzrostu liczby samochodów w ruchu. Wzrost liczby samochodów w r. b. wyniósł ok. 29%, zaś wzrost rozchodu benzyny i benzolu — ok. 33%. Stąd można wnosić o większym wyzyskaniu ładowności pojazdów, wzgl. o większym ich średnim przebiegu. Przywóz benzyny wyniósł w r. b. 860 000 t, wytworzono w zakł. I. G. Farbeindustrie 30 000 t, z innych źródeł — 10 000 t, razem więc rozchodowano 900 000 t, z czego 175 000 t na cele techniczne poza- napędowe. Wytwórczość krajowa benzolu wyniosła 320 000 t, przywóz — 175 000 t, na cele techniczne zużyto 50 000 t. Pozostaje tedy na cele napędowe: 725 000 t benzyny, 445 000 t benzolu i 15 000 t mieszanek, to czyni razem 1 185 000 t. W r. ub. ogólny rozchód tej kategorii paliwa wyniósł 900 000 t. (VDI-Nachr. 1928, zes. 46).

Montaż samochodów amerykańskich w in. częściach świata.

Z ogólnej ilości 640 000 samochodów, sprzedanych w r. 1927 poza Ameryką przez przemysł amerykański, zmontowano 198 500 w montowniach pozaamerykańskich, których liczba w końcu r. 1927 wynosiła 29.

Ruch w Nowo-Jorskim tunelu podręcznym.

Tunel Hollanda pod Hudsonem był w pierwszym roku eksploatacyjnym przebyty przez 8,5 miljn. samochodów. Najwyższa liczba przejeżdżających przezeń samochodów wynosiła 48 004 dziennie, w tej liczbie ok. 500 samochodów ciężarowych i zgóra 600 autobusów.

Sprostowanie.

W zeszycie poprzednim omyłkowo przedstawiono 2 górne wiersze z lewego łamu, str. 190 na początek lewego łamu na str. 192, co niniejszem prostujemy.

ADMINISTRACJA „PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO“

prosi pp. odbiorców tego pisma, którzy nie chcą przechowywać roczników 1927 i 1926, o zwrócenie Administracji, ewent. o sprzedanie nast. zeszytów:

z r. 1927: № 3, 4, 5, 9, 11, 13,
„ „ 1926: № 48,
„ „ 1925: № 4.

NOWINY TECHNICZNE

Dodatek do Przeglądu Technicznego

ROK II.

WARSZAWA, 26 grudnia 1928 r.

№ 52

Hoene-Wroński, jego życie i twórczość.^{*)}

W roku jubileuszowym 150-tej rocznicy urodzin Hoene-Wrońskiego przypada 10-lecie wskrzeszenia bytu politycznego Polski, a zarazem wskrzeszenia największego jej geniusza. Znamienna ta zbieżność zdaje się mówić nam, że ten, który orężem i słowem walczył za ojczyznę, gdy ją grzebano, stanie się po równoczesnym swem i jej wskrzeszeniu przewodnikiem duchowym ku świetlanej przyszłości. Bowiem wolność polityczna nie stanowi jeszcze pełni wolności człowieka i narodu, i ta ostatnia przychodzi tylko ze zdobyciem prawdy: I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi. Niezależny byt polityczny wytwarza tylko warunki, ułatwiające służeńie prawdzie i dobru, które stanowi prawdziwy cel człowieka, jako istoty rozumnej. Lecz co to jest prawda? Gdybyśmy chcieli najprościej podejść do określenia prawdy, musieli byśmy powiedzieć razem z jednym z naszych myślicieli, że „prawda jest to, co jest, jeżeli jest tak, jak ma być”. Pierwsze ze składających się na to określenie prawdy zdań (to, co jest, będąc dostępne dla myśli) dotyczy rzeczywistości, drugie zaś (tak, jak ma być) dotyczy samego tworzenia się rzeczywistości, t. j. Prawa Stworzenia, widzimy tedy, że problemat określenia prawdy dał się rozłożyć na dwa zagadnienia, — rzeczywistości i prawa jej tworzenia się.

Jeżeli odkrycie elementów rzeczywistości, — bytu i wiedzy, — i ich syntezy, będąc długim dorobkiem ubiegłych stuleci, stanowi świetną zdobycz królewieckiego mędrca i jego następców, wśród których Schelling doszedł do tożsamości pierwotnej w absolicie bytu i wiedzy, czyli tego, co jest rzeczywiste i idealne w świecie, to zasługą nasze-

go mędrca było odkrycie prawa stworzenia, prawa, pozwalającego wyprowadzić różnicowość stwórczą i przez wykrycie trójjedni składników rzeczywistości oraz należytego ich połączenia, dać zamknięty systemat rzeczywistości. Przeto, jeżeli zgodzimy się na porównanie Kanta z Kopernikiem, to winniśmy przyrównać Hoene-Wrońskiego do

Newtona: Kant i Kopernik rzucili tylko genialną myśl, lecz systematów nie stworzyli; Newton i Hoene-Wroński dali prawo powszechne, pierwszy mechaniki, drugi wszelkiej rzeczywistości, — lecz przy tem porównaniu Hoene-Wroński zajmie szczytowe stanowisko. Dlatego H.-Wr. jest i genialnym myślicielem i wielkim dobroczyńcą ludzkości, — bowiem wykrycie prądźródła myśli i rzeczywistości zbliża nas do prądźródła życia: należyte zrozumienie rzeczywistości jest wszystkim.

Prawo stworzenia H.-Wr. aż do ostatnich czasów było nieznanne u nas w Polsce. Jeżeli nasi filozofowie bardzo wysoko cenili H.-Wr. za jego filozofję historii, religii, polityki, to jeden tylko Bukaty, matematyk i filozof, poznał doskonale to prawo, lecz nie poddał obszerniejszemu rozważaniu. U obcych więcej zajmowano się tem prawem. Przed dwoma laty francuz, Warrain ogłosił o tem prawie

kapitałne dzieło, które już wyszło po polsku pod tytułem „Wiązanie metafizyczne, sporządzone według Prawa Stworzenia H.-Wr.” (nakładem Arcta). Warrain dochodzi do wniosku, że prawo to stanowi szczyt wiedzy ludzkiej i że schemat tego prawa wystarczy na długi okres postępów myśli. Prawo to jest wszechogarniające: skoro poznało się dwa różnorodne elementy pierwotne (byt i wiedzę) i trzeci, łączący i rozdzielający tamte dwa, rozwijanie danego systematu rzeczywistości dokonywa się z nieugiętą logiczną konsekwencją według Prawa Stworzenia. Podziwiając to prawo, Bukaty w jednej pracy matematycznej powiedział: „Bóg jest twórcą Prawa Stworzenia, lecz człowiek

^{*)} (Przemówienie wygłoszone na uroczystej Akademii w sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy w dn. 16 grudnia r. b. ku uczczeniu Hoene-Wrońskiego).

ma ująć i sformułować to prawo. Zadanie to ostateczne, ta zasługa najwyższa człowieka, spełniona została przez niezrównany genjusz nieśmiertelnego H.-Wrońskiego".

Wielkopolska była kolebką naszego mędrca. Józef Marja Hoene-Wroński urodził się w Poznaniu, czy okolicach jego, 24 sierpnia 1778 r. Ojciec jego Antoni, architekt w Poznaniu, był pochodzenia czeskiego i nazywał się Hoene; do rodowego nazwiska dołączył filozof nasz później „Wroński”. H. Wr. zaznacza w swej autobiografii swą potrójną przynależność do szczepu słowiańskiego: w linii męskiej — do starego narodu czeskiego, przez urodzenie — do sławnego narodu polskiego i przez późniejszą służbę rosyjską — do wielkiego narodu rosyjskiego, i złączenie w ten sposób w swej głębi narodowościowej znaczenia nabitę rają te słowa w oczach tych, którzy w zbieżnościach upatrują przepowiednie, gdy się wspomni zdanie Mickiewicza o tym, kto ma duchowo połączyć słowian.

Pierwsze wychowanie otrzymał w domu swych światłych rodziców, a dalsze, jak niektórzy przypuszczają, w Szkole Kadetów w Warszawie. W r. 1794, t. j. mając lat 16, odznaczył się jako porucznik artylerji i otrzymał od Kościuszki nagrodę narodową. Czyny wojenne H.-Wr. opisał Reymont w swym „Roku 1794”. Pod Maciejowicami, gdzie dowodził baterją prawego skrzydła, został wzięty do niewoli prawie przy boku Kościuszki. W r. 1795, po zniszczeniu bytu politycznego Polski, wstąpił do armji rosyjskiej i został przydzielony do sztabu Suworowa; że przyjął służbę nie w widokach kariery, świadczą dobitnie jego wspomnienia z tego czasu, w których z przykrością notuje, że był niemal codziennym świadkiem umizgów ze strony wielu znakomitości europejskich i nawet Polaków do feldmarszałka rosyjskiego i poznał tu całą próżność ludzką. Gdy poczęły się tworzyć legjony polskie we Włoszech, opuszcza służbę rosyjską i udaje się do Francji, by wstąpić do legjonów. Przejeżdżając przez Niemcy, zatrzymuje się w tym krajów filozofów, olśniony wysokim stanem wiedzy; studjuje tu prawo i filozofję i przybywa do Francji na początku r. 1800. Po przyjeździe do Paryża przedstawia się Naczelnikowi Kościuszcze i generałowi Dąbrowskiemu, by oddać się do ich dyspozycji, i komunikuje zarazem o swem przygotowaniu naukowym. Odgdując prawdziwe powołanie H.-Wr., Kościuszek powiedział: „Nauka świeci jaśniej od błyskawicy, a bije silniej od gromu”. Zamierza obrać drogę dyplomatyczną, Kościuszeko przyrzeka polecić go względem Lucjana Bonapartego, narazie zaś Kościuszeko i Dąbrowski radzą wstąpić do legjonów i udać się do Marsylii, co też H.-Wr. uczynił. Korzystając z wolnego czasu, oddaje się w Marsylii studjom filozofji i matematyki, czystszej i stosowanej; ogłasza swe pierwsze prace; pracuje jako astronom w obserwatorium, pisze swe uwagi nad traktatem astronomji Lalande'a, które spotykają się z wielkiem uznaniem ze strony tego sławnego astronoma. Wzmagają się w nim zamiar całkowitego oddania się nauce i filozofji, opuszcza tedy legjony, zrzuca się kariery wojskowej i dyplomatycznej. Dnia 15 sierpnia 1803 r. odkrywa swe Prawo Stworzenia, lecz narazie nie chce ogłaszać, nim wskaże jego zastosowanie w matematyce. W Marsylii przebywa do r. 1810, biorąc wybitny udział w życiu kulturalnym i umysłowym miasta¹⁾; zostaje mianowany członkiem-korespondentem miejscowej Akademji i sekretarzem generalnym T-wa Lekarskiego; wkrótce zrzuca się i tych zaszczytnych stanowisk, by pracować w odosobnieniu; pracuje niemal we wszystkich dziedzinach wiedzy. Żeni się z panną Wiktorją Sarrazin de Montferrier, która stała się

wierną i światłą towarzyszką jego życia i gorliwą propagatorką filozofji absolutnej po jego śmierci.

W r. 1810 przenosi się do Paryża i przedstawia Akademji swoją rozprawę matematyczną, zawierającą prawo najwyższe matematyki, owoc wieloletnich i głębokich dociekań. Praca spotyka się z wysokiem uznaniem, Lagrange proponuje zaszczytną godność członka-korespondenta Akademji. Lecz, ponieważ jeden z komisarzy (Lacroix) popełnił błąd przy redagowaniu orzeczenia i tem pomniejszył doniosłość odkrycia, H.-Wr. zażądał stanowczej odpowiedzi. Akademia nie daje odpowiedzi. Powstaje zatarg, który z biegiem czasu coraz bardziej oddziela naszego filozofa-matematyka od urzędowej nauki francuskiej, ze szkoda dla samej nauki.

Dalszy ciąg życia H.-Wr. to wyteżona praca naukowa i filozoficzna, często w warunkach okropnego ubóstwa. Ważniejsze swe prace dedykuje Polsce. Zmarł 9 sierpnia 1853 r. Kilka dni przed śmiercią, w przecuciu bliskiego końca, zawołał: „Boże wszechmocny! ja miałem tyle jeszcze do powiedzenia”. Został pochowany na cmentarzu w Neuilly (koło Paryża). Pogrzeb odbył się kosztem ks. Czartoryskiego. Nad grobem przemawiali Francis Lacombe, historyk francuski i Krystjan Ostrowski, delegat kolonji polskiej. Lacombe powiedział, że H.-Wr. był tym człowiekiem, którego genjusz stanie się wieczystą chlubą XIX stulecia; gdyby nie H.-Wr., mogliśmy doczekać się pogrzebu naszej cywilizacji. Lecz on był tym mężem, który dał naczelnym zasadom nowe życie, wierze — dziedzinę niezachwianą — cel moralny, władzy — cechę boską i ludzką zarazem, cywilizacji — prawa zapewniające niewstanny jej postęp, ludzkości wreszcie — jedyną drogę, na której może osiągnąć swe zbawienie przez własnowolne spełnienie swych przeznaczeń nieśmiertelnych. Takie było dzieło jego żywota, lecz ludzkość, zdaje się, nie rychło je oceni.

Ostrowski przypominał smutne i sławne zarazem koleje życia naszego mędrca i na zakończenie powiedział, że ostatnią jego myślą była unja absolutna narodów słowiańskich pod sztandarem Polski, którą nazywał ostatniem schroniskiem opatrnościowem ludzkości.

Skromny pomnik nad mogiłą mędrca wznosił Durutte, francuski muzykolog. Gounod później kazał wyrycić na kamieniu pomnikowym słowa z Izajasza; „Et erit supelchrum ejus gloriosum”. (Grób jego będzie sławnym).

Zewnętrzny wygląd H.-Wr. wywierał wrażenie czarujące: wyniosła i zgrabna postać o ruchach spokojnych, duża głowa o wysokim i rozłożystym czole, błękitne oczy o głębokim i łagodnym spojrzeniu, usta o wyrazie zamkniętym i nieo dumnym, pełne wdzięku przy uśmiechu; organ głosu dźwięczny i pociągający. Organizacja fizyczna doskonale dostosowana do potężnej energii logicznej.

Posiadał dar wymowy, rozległą i wyraźną pamięć, nigdy go nie zawodząca; znał dwanaście języków. Zawsze zrównoważony i łagodny. Wola władca i nieugięta w dążeniu do zamierzonych celów, lecz podporządkowana rozsądkowi. Przeciwności życia nie złamały go i nie zraziły do ludzi, pozostawał zawsze dostępny, życzliwy i uprzejmy. Dociekanie prawdy sprawował z religijnem namaszczeniem. Jedynym celem i powabem życia dla niego było dobro ludzkości: „Dobro ludzkości, zbawienie ziemi, oto cel mych wszystkich poczynań. Samo życie fizyczne, będące dla mnie jeno uciążliwym brzemieniem podtrzymuje nadzieja niejakiego współdziałania ku temu wielkiemu celowi naszego przeznaczenia: kwiaty, które ziemia jest usiana, pociągają mój wzrok tem tylko, że skroś nie prześwituje niebiańska przyszłość naszego szlachetnego rodu”.

¹⁾ Godnem będzie przypomnieć, że opracował projekt urządzenia wodociągu miejskiego i irygacji okolicznych pól.

STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLSK. w WARSZAWIE.

KONTO P. K. O. 128.

POSIEDZENIE TECHNICZNE.

W piątek, dnia 4 stycznia 1929 r. o godz. 8-ej wiecz. w wielkiej sali gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie (ul. Czackiego 3-5) odbędzie się posiedzenie techniczne, na którym Dr. Marceł Barciński wygłosi odczyt p. t. „Polski przemysł włókienniczy w ostatnim dziesięcioleciu”.

Do wzięcia udziału w powyższym zebraniu, niniejszym zaprasza — *Prezydjum*.

Zarząd Koła Inżynierów Komunikacji b. wych. Instytutu Petersburskiego zwołuje nadzwyczajne Walne Zebranie na dzień 17 stycznia 1929 roku, na godz. 19-tą w sali Nr. IV gmachu Stow. Techników, w celu dokonania wyboru Członków Sądu Koleżeńskiego.

KOMUNIKATY KÓŁ I WYDZIAŁÓW.

Zebranie Koła Mechaników w dniu 8 stycznia 1929 r. we wtorek, godz. 8-ma wieczór. Porządek obrad: 1) Odczytanie protokołu z dnia 11 grudnia 1928 r. 2) Komunikaty Zarządu. 3) Odczyt inż. Bolesława Jordana „Badanie luzów poosiowych w łożyskach kulkowych” z przezroczami. 4) Odczyt inż. Józefa Świerczewskiego „Nowe maszyny do obróbki kół zębatych”, z przezroczami. 5) Wolne wnioski.

KOMUNIKAT RADY.

Rada Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie zawiadamia, że

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIA

Pp. Członków Stowarzyszenia odbędą się: 1) dn. 11 stycznia 1929 r. o godz. 7^{1/2} i 2) dn. 18 stycznia 1929 r. o godz. 7-ej wiecz. Porządek obrad wywieszony jest w gmachu Stowarzyszenia.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Z bliższych informacji o poniżej podanych posadach korzystać mogą członkowie stowarzyszeń, zgrupowań i * Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, zwracając się o szczegóły do Kancelarii Stowarzyszenia Techników (Czackiego 3/5, a nie do Administracji „Przeglądu Technicznego”).

Uprasza się Szanownych Korespondentów o nadsyłanie znaczków pocztowych za odpowiedź.

POSADY WAKUJĄCE:

- 322—Wydział Powiatowy w Wołkowysku ogłasza konkurs na posadę **Inżyniera-Architekta**. Warunki: a) wyższe studia, b) conajmniej 3-letnia praktyka, c) obywatelstwo polskie, d) wiek nieukończonych 40 lat, e) uposażenie zależnie od umowy. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw oraz referencjami i z podaniem warunków uposażenia kierować do Wydz. Pow. w Wołkowysku.
- 324—Doświadczonego **Technika** do projektowania urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych — poszukuje firma z siedzibą w Warszawie. Zgłoszenia do Kancelarii Stow. pod „A. B. C.”.
- 326—Państwowy Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Gdyni ogłasza konkurs na obsadzenie następujących posad w dziale budowlanym: 1) **Architekt** dyplomowany, urbanista, z odpowiednią praktyką, 2) **Architekt** lub **Inż.-dypl.** obeznanany z ustawą budowlaną i budownictwem nowoczesnym do prowadzenia policji budowlanej, 3) cztery posady dla spraw policji budowlanej i regulacji miasta. Oferty składać mogą tylko pierwszorzędni zawodowcy, rozumiejący wagę tej pracy dla państwa. Wymagany nie przekroczyć 40 rok życia.
- 328—Lubelski Urząd Wojewódzki rozpisuje konkurs na posady **Inżynierów i Techników** drogowych oraz **Inż.-Arch.** i techników budowlanych.

330—**Technik-Mechanik**, odznaczający się zdolnościami administracyjnymi, posiadający zmysł kupiecki z kapitałem 100—150 tysięcy złotych poszukiwany, jako współpracownik (Lublin).

332—Zakłady Przemysłowe poszukują **Inżyniera-Chemika** w zakresie superfosfatów i kwasów siarkowych. Poszukiwana siła młoda, któraby jednak mogła pełnić obowiązki pomocnika dyrektora fabryki na prowincji.

334—Magistrat m. Gdyni ogłasza konkurs na stanowiska: a) **Inżyniera-Drogowego**, dyplomowanego, obeznanego z nowoczesnymi metodami budowy i projektowania ulic, b) **Inżyniera** dyplomowanego do spraw kanalizacji, c) **Technika** wodociągowego, d) **Technika** kanalizacyjnego, e) **Techników-Budowlanych**, f) kilku **Rachmistrzów**. Poszukiwani są jedynie pracownicy pierwszorzędni.

POSZUKUJĄ PRACY:

89—**Technik-Mechanik** (ukończona Szkoła Przem. w Krakowie, Wydz. Bud. Masz. i Wyższe Studja Spółdz. na Uniw. Jagiellońskim) z praktyką w Chrzanowskiej Fabryce Lokomotyw i w Warszt. Marynarki — poszukuje posady.

91—**Inżynier-Mechanik**, metalograf, z dłuższą praktyką samodzielną w badaniu materiałów, głównie stali i żelaza, poszukuje posady w większej fabryce maszyn lub hucie.

Ceny ogłoszeń	
Przedpłatę kwartalną 10 zł.	Jednorazowych:
przyjmuje Administracja i Pocztaowa Kasa Oszczędności na konto № 515.	Za jedną stronę zł. 300.—
Przedpłata zagranicą 6 zł. rocznie	„ pół strony „ 165.—
Cena zeszytu pojedynczego. zł. 150	„ ćwierć strony „ 90.—
(Ceny zeszytów specjalnych są ustalane każdorazowo)	„ jedną ósmą „ 45.—
Za zmianę adresu (znaczkami poczt.) . . . 1 zł.	„ jedną szesnastą „ 25.—
	Przy zamówieniu wielokrotnych ogłoszeń bez zmiany tekstu, udziela się nast. zniżek:
	za 6 krotnie ogł. 10%
	„ 12 „ 20 „
	„ 26 „ 25 „
	„ 52 „ 30 „
	Dopłaty: za 1 str. okładki 100%, za IV str. okł. 50%, za zam. wione miejsce na innym i stronach 20%
	W „Nowinach Technicznych“ o 50% drożej. Dla poszukujących prac 50%, ustępuje

Biuro Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czackiego Nr. 3 (Gmach Stowarzyszenia Techników), Telefonu Nr. 57-04. Redakcja otwarta we wtorki, czwartki i piątki od godz. 7 do 8 i pół wieczorem. Administracja otwarta codziennie od godz. 10 do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczorem. Wejście do Redakcji i do działu prenumerat Administracji, przez sieni główną budynku; wejście do działu ogłoszeń — z bramy № 3.

Stojąc na wyżynach wiedzy, widział się osamotnionym i rozumiał, jak trudno podążyć za nim pospolitemu śmiertelnikowi, ograniczonemu nizinnym widnokretem. W autobiografii uzala się:

„Boże! czemuś mi powierzył,
iżbym prawdy Twoje szerzył
w tej krainie wiecznych ślepców”.

Lecz może nikt bardziej od H.-Wr. nie głosił potęg ducha ludzkiego i samorzutnej twórczości rozumu. Świadomość człowieka powoli się rozwija, aż stanie się absolutną i doprowadzi go do celu ostatecznego stworzenia świata, do nieśmiertelności, do samostwarzania się, bowiem kres twórczości może polegać tylko na samostwarzaniu się. Wszystko to wynika w doktrynie H.-Wr. z matematyczną ścisłością z samego Prawa Stworzenia.

Prawo Stworzenia stosuje H.-Wr. do wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej; do matematyki (czyste i stosowanej), do historii filozofji, do filozofji historii, do filozofji muzyki, do ekonomji społecznej, do polityki i t. d., słowem do każdego systemu rzeczywistości. W ten sposób powstaje dzieło harmonijne i jednolite architektonika świata.

Matematyka ukazuje się jako organiczna całość. Mechanika niebieska, geofizyka, teoria budowy atomów, podlegają temu samemu prawu. W filozofji muzyki trójednia podstawowa prowadzi do budowy prawdziwej gamy dźwiękowej, której tajemnica wydawała się ukrytą nazawsze dla rozumu ludzkiego. W ekonomji społecznej jego system dynamiczny jest wyprzedzeniem teorii matematyczno-psychologicznej.

W polityce wskazuje H.-Wr. na konieczność zapoczątkowania ciała kierowniczego, regulującego sprawę wewnętrzną oraz międzynarodową (Liga Narodów).

Jego teorie społeczne wysuwają na pierwszy plan teorie zmagania się dwu odłamów społecznych: prawicowego i lewicowego. Jeżeli Carlyle i James rozumieją całą doniosłość tego antagonizmu społecznego, to H.-Wr. był pierwszym, który wykrył historjograficzne znaczenie ścierania się tych dwóch odmiennych typów umysłowości ludzkiej, oraz źródło ich pochodzenia i sposób rozwiązania tej antynomji społecznej.

Wrażenie, jakie odnosi czytelnik przy czytaniu dzieł Hoene-Wrońskiego, jest niezwykle silne. Uderza doskonałość myślenia i budowa zdań. Chce się zapamiętać niemal każdy wyraz. Lecz najbardziej imponuje sprowadzanie wiedzy ludzkiej ku jednej pierwszej zasadzie — Prawu Stworzenia. Czytelnik, poruszony do głębi jestestwem i wzniesiony na szczyt wiedzy ludzkiej, odczuwa żywą łączność swego ja z rzeczywistością powszechną. Taki nastrój duszy najlepiej, być może, odtwarzają słowa Krasińskiego:

„W tej godzinie
O, pamiętaj, żeśmy byli
Na najwyższej dusz wyżynie —
Tam skąd źródło życia płynie;
My u źródła życia pilni”

ZJAZD INŻYNIERÓW TECHNOLOGÓW W WARSZAWIE.

W dniu 8 grudnia r. b. odbył się w Warszawie Zjazd byłych wychowawców Petersburskiego Instytutu Technologicznego dla uczczenia 10-lecia Niepodległości Polski i 100-lecia założenia powyższego Instytutu. Na zjeździe zebrało się 267 uczestników, w tej liczbie kilkunastu przedstawicieli młodzieży, kształcącej się w Politechnice Gdańskiej, zgrupowanej w Korporacji „Helania”, którą opiekuje się Koło Technologów przy Stow. Techników w Warszawie.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem w kaplicy przy ul. Wilczej. Następnie zebrano się do wspólnej fotografii, wieczorem zaś o godz. 7-iej odbyła się akademja pod przewodnictwem prezesa Koła Technologów inż. W. Wańkowicza. Do stołu przyzycjalnego byli zaproszeni: G. Kamiński (Gamaston) senior technologów, który ukończył studia w 1871 r., p. Suchowiak — prezes korporacji „Helania”, p. prof. Radziszewski, prezes Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, oraz członkowie Komitetu Jubileuszowego pp. P. Drzewiecki, Cz. Klarner i J. Jeziorański.

Przewodniczący wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył wysiłki pokoleń poprzednich i współczesnego („dzieci lwowskie”) ku zdobyciu Niepodległości, poczem uczczono pamięć męczenników i bojowników za wolność przez postawienie.

Następnie p. J. Jeziorański zreferował historję 100-lecia Instytutu Technologicznego. Młodzież Polska, nawiązywana przez literaturę i prasę do pracy organicznej, zaczęła wstępować do Instytutu Technologicznego, jako najbardziej odpowiadającego przygotowaniu się do życia gospodarczego, dopiero w epoce po powstaniu 1863 r.; uważano wówczas studia techniczne za akt spełnienia obowiązku względem kraju. Liczba Polaków w Instytucie dochodziła do 30% i zmniejszyła się do 10% dopiero po otwarciu Politechniki Warszawskiej w 1900 r. Stosunek do Polaków ze strony studentów Rosjan był życzliwy, ze strony profesorów — najzupełniej poprawny, obiektywny.

P. A. Pawłowski uzupełnił historję Instytutu interesującymi szczegółami, wspominając m. in. uroczysty pogrzeb s. p. Hipolita Jewniewicza, ukochanego profesora i znakomitego matematyka.

P. G. Kamiński przemówił w serdecznych słowach do członków korpor. „Helania”, życząc im, aby tradycje samodzielnosci pracy oraz gorącego przywiązania do Ojczyzny, któremi się odznaczyli technolodzy, przyjęli Polacy wychowawcy Politechniki Gdańskiej.

P. Cz. Klarner podkreślił czynnik „dobrej woli”, jako podstawę wszelkich poczynañ. Dla przykładu przytoczył, że zawdzięczając „dobrej woli” technologów powstało Stowarzyszenie Techników i zbudowano gmach tego Stowarzyszenia, do czego się najwięcej przyczynił swą energją p. Piotr Drzewiecki; ufundowano stypendjum w szkole technicznej Wawelberga i Rotwanda; wreszcie, w dniu jubileuszu, rozpoczęto składkę dla zamianifestowania solidarności uczuć narodowych z powodu 10-lecia Niepodległości i zebrano do chwili rozpoczęcia akademji 22 000 złotych.

Po dalszych przemówieniach p. R. Kaszubski i p. W. Starczewski go posiedzenie zamknięto.

Po akademji odbył się bankiet, na którym p. Wańkowicz, w swym przemówieniu, zaznaczył, że księga Instytutu Technologicznego jest zamknięta i myśl techników skupia się obecnie około uczelni polskich, a najbardziej koło Politechniki Warszawskiej, która posiada 15-tu profesorów z póród technologów petersburskich (wraz z docentami i asystentami). Przemówienie swe zakończył życzeniem pomysłności dla Politechniki i przyczynienia się do rozwoju techniki polskiej.

P. I. Radziszewski podkreślił dodatni wpływ kształcenia w Politechnice Gdańskiej, gdzie, wśród nieprzychylnego usposobienia otoczenia dla polskości, wyrabiają się silniejsze charaktery, wzmagają się solidarność i wzmacniają się uczucia narodowe.

P. A. Wierzbicki ujął ideologję polskiej młodzieży akademickiej w Rosji w końcu XIX stulecia i w latach następnych. Wśród młodzieży polskiej, dążącej do jednego celu — do wyzwolenia Ojczyzny, — ścierały się wówczas dwa prądy. Jedni opierali to wyzwolenie na udziale Polaków w rewolucji rosyjskiej, do której organizowania chcieli się przyczynić, inni pragnęli wzmocnienia ducha narodowego, wierząc w zwycięstwo tą drogą. Miejscem dyskusji gorących była t. zw. „kuchnia studencka”, gdzie 8 lutego obchodzono corocznie uroczystość, podczas której ustawała rywalizacja obozów. Mówca zakończył uwagą, że nastąpił czas, kiedy ścierające się niegdyś dwa obozy mogą już uściśnić serdecznie dłonie, gdyż ten cel, do którego oba dążyły, został już osiągnięty.

Na tem zjazd zakończono.